

Pasierb, Bronisław

"Polski ruch socjalistyczny wobec Niemiec okresu Republiki Weimarskiej, 1919-1932", Jerzy Juchnowski, Wrocław 1997 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 30/3, 190-192

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Potwierdza to, niestety, fragment rozdziału drugiego (s. 79), w którym Autor dowodzi: zważywszy że ziemiaństwo stanowiło ca 0,25% ludności Kresów Wschodnich — zabicie jednego ziemianina należy traktować na równi z zabiciem 400 osób spoza tej sfery; wylicza nawet, iż śmierć 200 ziemian jest tożsama całkowitej zagładzie 200 wsi o liczebności około 80 tysięcy osób.

W rzetelnej także warsztatowo pracy rażą drobne niedopracowania, których łatwo można było uniknąć. I tak np. Bachczo (Bogdan) Kobiułow figuruje jako „Kabułow”, szef białoruskiego NKWD Ławrientij Canawa (Dżanżgawa) pozbawiony został imienia, podobnie jak kilku innych: naczelnik Wydziału Specjalnego GUGB NKWD ZSRR Wiktor Boczkow (błąd strony w indeksie), szef I Wydziału Specjalnego NKWD ZSRR Leonid Basztakow, wicekomisarz ludowy spraw wewnętrznych ZSRR Wasilij Czernyszow.

Autor posługuje się obiegowym dla dokumentacji proweniencji NKWD skrótem SOE (*socjalno-opastnyj element*). Ma oczywiście do tego prawo, ale mnie np. zabieg ten bardzo razi. Skrót SOE od wielu dziesięcioleci literatura historyczna używa — na ogół jako oczywistego, nie wymagającego nawet wyjaśnienia — pisząc o brytyjskim Kierownictwie Operacji Specjalnych (*Special Operations Executive*)⁶. To nieomal tak, jak gdyby stosować skrót RP w sposób, w jaki stosuje go wojskowa i entawudowska dokumentacja, jako równoważnik określenia punkt rozdzielczy (*raspredielitielnyj punkt*).

Wszystko to są jednak drobiazgi, nie rzutujące na generalną, bardzo wysoką ocenę pracy Krzysztofa Jasiewicza. Jej ogromna wartość w zakresie dokumentacyjnym, porządkującym i systematyzującym kolosalny w sumie materiał jest poza wszelką dyskusją. Autor jest od początku do końca rzetelny w doborze faktów i w ich interpretacji. To zaś w połączeniu ze znakomitą bazą źródłową przyniosło efekt, który nie waham się nazwać bardzo znaczącym wkładem do historiografii martyrologii Polaków (obywateli polskich) na Wschodzie po 17 września 1939 r., a do historiografii warstwy ziemiańskiej — wkładem fundamentalnym.

Wojciech Materski
Warszawa

Jerzy Juchnowski, *Polski ruch socjalistyczny wobec Niemiec okresu Republiki Weimarskiej, 1919-1932*, Wrocław 1997, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, ss. 344

Z satysfakcją można odnotować szybki wzrost liczby nowych publikacji podejmujących problematykę polskiej myśli politycznej. Nie jest to przypadek, że właśnie we wrocławskim środowisku naukowym podejmuje się z powodzeniem analizę stosunku poszczególnych ośrodków polskiej myśli politycznej wobec szeroko rozumianego zagadnienia niemieckiego. Można już ułożyć listę autorów, którzy realizują swoisty testament naukowy tragicznie i przedwcześnie zmarłego prof. Henryka Zielińskiego, inicjatora badań nad polską myślą polityczną. Dr J. Juchnowski należy także do Jego wychowanków. W swojej najnowszej publikacji zajął się On stosunkiem polskiego ruchu socjalistycznego wobec Niemiec w okresie istnienia Republiki Weimarskiej, tj. w latach 1919-1932. Było to zadanie trudne. Mam na uwadze

⁶ Por. np. E. H. Cookridge, *Inside SOE. The Story of Special Operations in Western Europe. 1940-1945*, London 1965; D. Stafford, *Wielka Brytania i ruch oporu w Europie (1940-1945). Zarys dziejów Kierownictwa Operacji Specjalnych (SOE) oraz wybór dokumentów*, tłum. z ang., Warszawa 1984; M. Hułas, *Goście czy intruzi? Rząd polski na wychodźstwie wrzesień 1929 — lipiec 1943*, Warszawa 1996.

zarówno podjęcie się samego tematu, jak i poprawne jego zrealizowanie. W ocenie każdego dorobku bierze się pod uwagę przede wszystkim zasięg wyzyskanych źródeł, umiejętność ich krytycznej konfrontacji z literaturą przedmiotu, sposób ułożenia materiału, jakość narracji itp. Oprócz tych wszystkich istotnych czynników kwalifikujących do wyróżnienia pracę J. Juchnowskiego chcę zwrócić uwagę na inny jeszcze element. W moim przekonaniu największym walorem pracy jest fakt, że stała się ona inspiracją dla samego Autora, który widzi szansę kontynuacji swoich studiów wyrastających z tej problematyki. Trzeba to mocno podkreślić jako szczególną zdolność badawczą. Autor zresztą od wielu lat tkwi głęboko w problematyce badawczej nurtu socjalistycznego, gromadząc sporo wartościowych pozycji. Wśród tematów badawczych wymienia Juchnowski m.in. historię elit politycznych socjalistów II Rzeczypospolitej, ich stosunek wobec mocarstw zachodnich, koncepcje Europy Środkowowschodniej, a zwłaszcza stosunek do ZSRR. „To właśnie nurt socjalizmu polskiego — jak trafnie zauważa Autor — analizował dogłębnie system radziecki i wizje państwa socjalistycznego lansowaną przez bolszewików, kładąc nacisk na rozbieżności między założeniami marksizmu a leninizmem. W sferze ich zainteresowań były również eksperymenty gospodarcze wschodniego sąsiada oraz polityka narodowościowa władz sowieckich” (s. 309). To tylko niektóre, szczególnie tematy badawcze, jakie dostrzega Juchnowski w kontekście prowadzonych przez siebie studiów. Można więc powiedzieć z całą odpowiedzialnością, że omawiana tu praca J. Juchnowskiego nie jest jedną z prac na tzw. stopień, ale zasadniczym spełnieniem trwałego zainteresowania ośrodkiem polskiego ruchu socjalistycznego i jego teoretycznym dorobkiem w obszarze szeroko rozumianej myśli politycznej. Nie może być nic bardziej przekonującego w poszukiwaniu argumentów na rzecz dotychczasowych osiągnięć dr. J. Juchnowskiego.

Wśród walorów tej cennej pracy na pierwszym miejscu wymieniałbym wyzyskanie przez Autora szeroki zestaw źródeł. Obok źródeł archiwalnych i rękopisów zgromadzonych w archiwach krajowych, nie tylko centralnych, ale i regionalnych, największych bibliotekach sięgnął Autor po publikowane programy, stenogramy posiedzeń różnych gremiów partyjnych socjalistów, a ponadto sięgnął też do szeroko uprawianej przez działaczy socjalistycznych publicystyki, także licznych tytułów prasowych, pamiętników, wspomnień oraz oczywiście także opracowań. Jest to imponujący zestaw, który upoważnia Autora do formułowania zasadnych tez i ocen.

Także ułożenie całego materiału wydaje się logiczne i trafne, podporządkowane podstawowym kwestiom, takim jak naród, państwo niemieckie i jego szczegółowe elementy oraz jego miejsce w powojennej Europie. Autor najpierw omawia poglądy Polskiej Partii Socjalistycznej jako najbardziej reprezentatywne, a następnie pozostałe ugrupowania — Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej aż po Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych, PPS Opozycję czy partię Niezależnych Socjalistów dr. B. Drobnera. Tak uczynił w odniesieniu do narodu niemieckiego jako całości, także jego warstw społecznych i środowisk oraz niemieckiej mniejszości narodowej, które złożyły się na przedmiot analizy w pierwszym rozdziale. Z badań Juchnowskiego wynika, że Niemcy były postrzegane przez polski nurt socjalistyczny jako „naród, którego potencjał ludnościowy, tradycja, historia polityczna i gospodarcza ukształtowały jako niebezpiecznego sąsiada Polski. Nacjonalizm niemiecki, dążenia do ekspansji zostały stępione przez wojnę i przemiany ustrojowe, ale nie wyeliminowane ze świadomości społecznej. Część narodu, głównie robotnicy, szybciej mieli przyswajać sobie nowe demokratyczne wartości. Inne warstwy i grupy społeczne w większym lub mniejszym stopniu pozostawały pod wpływem wszystkiego, co wiązało się z monarchią, konserwatyzmem i pruskością” (s. 84).

Drugi rozdział obejmuje analizę zasad ustrojowych państwa niemieckiego, stosunków politycznych, funkcjonujących partii, prowadzonej polityki gospodarczej i społecznej. Autor podkreśla zainteresowanie polskiego ruchu socjalistycznego dla pierwszych lat Republiki Weimarskiej oraz początku lat trzydziestych, kiedy to zaczął się upadek demokratycznych Niemiec. Zdaniem Juchnowskiego, przy bardzo nawet wnikliwych analizach rozwoju sytuacji w Niemczech żadna z partii polskich socjalistów nie przewidziała „możliwości przejęcia władzy przez faszystów w sposób pokojowy i legalny” (s. 203). Nie była to słabość jedynie polskich socjalistów, jeśli może to być jakimś usprawiedliwieniem. Trudno nie zgodzić się z poglądem P. Johnsona, który zauważa, że do momentu gdy Hitler został kanclerzem, „zarówno prawica, jak i lewica zupełnie nie doceniały Hitlera” (*Historia świata*, s. 305). A więc była to powszechniejsza choroba tamtych czasów. Na marginesie jedynie warto odnotować, że Juchnowski jednak do Johnsona nie sięgnął. Szkoda, bo mógł znacznie wzbogacić swoją argumentację.

Trzeci rozdział wreszcie zawiera analizę poglądów nurtu socjalistycznego w kontekście miejsca Niemiec w Europie. Jest zrozumiałe, że polscy socjaliści zdawali sobie sprawę ze znaczenia w Europie nie tylko Niemiec, ale i Rosji. W tym też kontekście analizowano aktualny i przyszły rozwój wzajemnych stosunków naszych obu największych sąsiadów. Autor omawia poglądy polskich socjalistów przez pryzmat ich stosunku do mocarstw zachodnich Moskwy, a dopiero na końcu powiązań polsko-niemieckich. Oddzielnie Autor omówił stosunek gremiów międzynarodowych wobec Niemiec. Trafnie Juchnowski postrzega, że polska myśl polityczna ruchu socjalistycznego w problematyce międzynarodowej koncentrowała się na poszukiwaniu koncepcji stwarzającej szansę utrwalenia suwerenności kraju. Niestety, podejmowane próby ograniczały się do reakcji na bieżące wydarzenia, a jeśli podejmowano kwestie strategiczne, to raczej wycinkowo i fragmentarycznie, „które szybko traciły na aktualności ze względu na zmianę sytuacji międzynarodowej” (s. 296). Stąd też najbardziej żywotna pozostawała idea Związku Narodów, która przetrwała z różnymi zmianami aż do końca II wojny światowej. Cenny tego ślad ostatnio przybliżył polskim badaczom prof. F. Gross (por. *My tu żyjemy jak w obozie warownym. Listy PPS-WRN, Warszawa-Londyn 1940-1945*, Warszawa 1992).

Jedno można z pewnością powiedzieć o pracy dr. J. Juchnowskiego, że jest dobrym przewodnikiem po problematyce niemieckiej okresu Republiki Weimarskiej. Polscy socjaliści, w całej swojej różnorodności orientacji, nurtów, kierunków, bacznie obserwowali naszego największego sąsiada. Nie ulega też wątpliwości, że dla wielu odłamów polskich socjalistów przemiany, jakie zachodziły w Republice, były wzorem do naśladowania, zwłaszcza wzory konstytucyjne. Żywe także było zainteresowanie dla narodu niemieckiego, zwłaszcza jego mniejszości zamieszkującej tereny Polski. Wszystkie te przejawy zainteresowania obozu socjalistycznego niestety nie zdołały wyjść poza doraźne oceny. Brak było pogłębionych koncepcji międzynarodowych, znaczących w polskiej polityce okresu Drugiej Rzeczypospolitej. Złożyło się na to wiele przyczyn, o których także pisze J. Juchnowski. W sumie jest to bardzo ciekawe i pouczające opracowanie, bez którego trudno byłoby zobrazować całokształt poglądów przedstawicieli polskiej myśli politycznej wobec Niemiec jako państwa i narodu w okresie Republiki Weimarskiej. Na tym też polega niewątpliwie najtrwalsza zasługa pracy dr. Jerzego Juchnowskiego.

Bronisław Pasierb
Wrocław